

Paweł VI: Katedra jest symbolem władzy, którą Chrystus powierzył Piotrowi

Katedra symbolizuje powagę i władzę pasterza i nauczyciela, który na niej zasiada. Katedra ta jest ujmowana i rozważana bardziej w początkach jej utworzenia i w tradycji Kościoła, aniżeli w swojej materialnej istocie – mówił Ojciec Święty Paweł VI. Przypominamy treść jego przemówienia w dniu Święta Katedry św. Piotra.

Audiencja ogólna zastaje dziś bazylikę świętego Piotra w świątecznej gali na całkiem szczególną uroczystość, mianowicie na święto „Katedry świętego Piotra”. Niektórzy stawiają sobie być może pytanie, czy chodzi tu o jakieś święto niedawno ustanowione, dzięki rozwijającej się nauce o pontyfikacie rzymskim w ostatnim wieku. Nie, chodzi tu o bardzo dawną, wywodzącą się jeszcze z trzeciego wieku uroczystość (por. Lexikon fur Th. und K. 6,66), różniącą się od święta obchodzonego w rocznicę męczeństwa Apostoła (29 czerwca). Od IV wieku święto dzisiejsze nosi nazwę Natale Petri de cathedra (por. Rado, Ench. lii. II, 1375.) Aż do ostatnich lat nasz kalendarz liturgiczny obejmował dwa święta Katedry świętego Piotra, jedno 18 stycznia dla stolicy Rzymu, drugie 22 lutego dla stolicy w Antiochii; uznano jednak, że to podwojenie nie miało żadnych podstaw historycznych czy liturgicznych.

Władza nadana przez Chrystusa Pana świętemu Piotrowi

Do czego kult ten się odnosi? Nasuwa się najpierw myśl o tej materialnej katedrze, to znaczy o tych szczątkach katedry, na której Apostoł zasiadał, kiedy przewodniczył zebraniom wiernych, we wszystkich tych bowiem wspólnotach chrześcijańskich tron biskupa doznawał wielkiego szacunku. Po dziś dzień jeszcze kościół, w którym rezyduje i rządzi biskup, nosi nazwę kościoła katedralnego. Ale sprawa autentyczności materialnej relikwii dotyczy bardziej archeologii, aniżeli liturgii. My wiemy, że sprawa ta ma za sobą długą i trudną historię, i że ten wspaniały i słynny pomnik z brązu, na polecenie papieża Urbana VIII wykonany przez Berniniego, w absydzie tej bazyliki, nosi nazwę „ołtarza Katedry”. Abstrahując od tych cennych archeologicznych rzeczy, jakie on zawiera, pomnik ten ma przede wszystkim uczcić to, co rzeczy te oznaczają, to znaczy przywołać na pamięć to, co Katedra ta symbolizuje: powagę i władzę pasterza i nauczyciela, który siedzi na tej katedrze. Katedra ta jest ujmowana i rozważana bardziej w początkach jej utworzenia i w tradycji Kościoła, aniżeli w swojej materialnej istocie (por. Cabrol, w DACL IV, 88: święto to „bardziej przypomina biskupstwo świętego Piotra w Rzymie, aniżeli cześć dla materialnego tronu Apostoła”). „To, co wchodzi w rachubę i co jest wzruszające, to właśnie uczczenie tej „Katedry”, która widziała, jak następowało po sobie tyle systemów, teorii, rozmaitych i sprzecznych ze sobą hipotez, walących się jedne po drugich, a ona jedyna nadal stoi i od dwu tysięcy lat daje pewność wielkiej katolickiej rodzinie. Bo już tu na ziemi dane jest ludziom poznać pewne niewzruszone i najwyższe prawdy: prawdy jedynie prawdziwe i kojące lęki i niepokoje ludzkiego umysłu” (por. Galassi Paluzzi, S. Pietro in Vat., II, 65).

*W Katedrze świętego Piotra
czcić będziemy tę władzę,
którą Chrystus Pan powierzył
Apostołowi, a która w
Katedrze posiada swój symbol,
swój dostępny ludowi obraz i
swój kościelny wyraz*

A zatem w Katedrze
świętego Piotra czcić
będziemy tę władzę,
którą Chrystus Pan
powierzył
Apostołowi, a która
w Katedrze posiada
swój symbol, swój
dostępny ludowi
obraz i swój

kościelny wyraz. Jakżeż nie przypomnieć tego, że począwszy od III wieku wielki afrykański biskup i męczennik, święty Cyprian, posługiwał się tym słowem, dla wykazania, władzy, jaką Kościół rzymski czerpie z Katedry Piotrowej, skąd, jak on powiada, wypływa jedność hierarchii? (por. Ep. 59, 16; Bayard, Correspondence, II, 184). Gdy zaś chodzi o święto Katedry, wystarczy, że przytoczymy jedno zdanie z trzech kazań przypisywanych świętemu Augustynowi: „Poprzednicy nasi nadali temu ustanowieniu dzisiejszego święta miano Katedry, ponieważ, jak podają, Apostoł Piotr pierwszy tę stolicę biskupią zajmował. Słusznie więc Kościoły tak czczą pochodzenie tej stolicy, która Apostoł objął dla dobra Kościołów” (Serm. 190, 1 ; PL 39, 2100).

Wspólnota wiernych nie może mieć pierwszeństwa przed kościelnym magisterium

Będzie to dobrze z naszej strony, jeżeli święto to otoczmy czcią jemu właściwą, mając na myśli niezastąpioną i opatrnościową funkcję magisterium kościelnego, które w nauczaniu papieskim znajduje swój najbardziej uprawniony wyraz. Wiadomo, niestety, że dzisiaj niektóre prądy myśli, która jeszcze uważa się za katolicką, pragnęłyby, ażeby dla

sformułowania obowiązujących prawd, wiary wspólnota wiernych posiadała pierwszeństwo przed funkcją nauczania episkopatu i pontyfikatu rzymskiego, wbrew nauczaniu Pisma świętego i wbrew nauce Kościoła, otwarcie przez niedawny Sobór potwierdzonej. Te prądy myśli stanowią groźne niebezpieczeństwo dla autentycznego pojęcia o Kościele, dla jego bezpieczeństwa wewnętrznego i dla jego posłannictwa ewangelizacji w świecie.

Gdy ze czcią odnosimy się, do magisterium hierarchicznego, oddajemy cześć Chrystusowi, jedynemu naszemu Nauczycielowi.

Naszym jedynym nauczycielem jest Chrystus Pan, który tytuł ten wielokrotnie sobie nadawał (Mt 23,8; J 13,14); jedynie od niego pochodzi to słowo, które objawia Ojca (Mt 11, 27); od niego jedynie pochodzi prawda, która wyzwala (J 8,32), która drogi zbawienia otwiera. Od niego jedynie pochodzi Duch Święty (J 15,26), który ożywia wiarę i miłość w jego Kościele. I on także ustanowił chiał narzędzie pewne, którego przeznaczeniem jest przekazywać i zabezpieczać jego naukę; uczynił to przez nadanie Piotrowi i apostołom mandatu przekazywania z całą powagą i pewnością swojej myśli i swojej woli. Gdy więc, ze czcią odnosimy się do magisterium hierarchicznego Kościoła, to właśnie cześć oddajemy Chrystusowi, Nauczycielowi naszemu; tym samym uznajemy tę przedziwną równowagę funkcji, ustanowioną przez niego w tym celu, aby Kościół zawsze mógł się cieszyć pewnością objawionej prawdy, jednością tej samej wiary, świadomością swego autentycznego powołania, pokorną świadomością, że zawsze jest uczniem boskiego Mistrza, miłości, która zbiera go w jedyne zorganizowane Ciało mistyczne i uzdalnia je do dawania świadectwa Ewangelii ze spokojną pewnością.

Oby Zbawiciel raczył zachować i pomnożyć, dla potrzeb naszych czasów, ten przesycony miłością kult, tę synowską i pełną zaufania część względem ustanowionego przez Chrystusa magisterium kościelnego. Niechaj łaskawie oręduje za nami Apostoł, który tego magisterium sam pierwszy otrzymał mandat, a który i dzisiaj także, ze swojej Katedry rzymskiej, Naszą ręką wam błogosławi.

Przemówienie podczas Audiencji generalnej – 22 II 1964

Treść za portalem Opoka.pl

Fot. Sailko, CC BY 3.0